



612

612

Interwiew

B. Wyszniwa - lagieruśka.

W0

1. Jan Orłowski, kanonier, 2 Plak, słusarz, kawaler.
2. W przesłaniu musiało być z m. ca. 100000 pow. Grodno. Powodem uwięzienia była rezerwa miejscowych band-komunistycznych. [W czasie wojny 39+ wskazałem wojskom polskim miejsce kryjówki wyżej wymienionej bandy]. Mieszkałem potem we wsi Mieszana (koto Zarębośćko) w lipcu 1940r. zostałem aresztowany w okolicy Młotkowi i wywieziony do Szepietowa, a następnie do wężniwa w Białymstoku. Tamże zostałem skazany wyrokiem sądowym za przejście granicy na trzy lata obodu pracy (trudawysji la-giera) w Workucie.
3. Wężniwa w Białymstoku. Workuta - obóz pracy.
4. Wężniwa mieszkało się w dużym budynku. (były polskie więzienia). Wężniwom siedzieli w celach dużych, małych. W pojedyncze siedzieli po 8 osób. W celach dużych było po 95 osób. Ale były bez podłóg i łóżek. Wężniwom musieli spać na cementowej posadzce. Najgorszy dowód się odczuć brak świeżego powietrza. Okna były przykryte drewnianymi żaluzjami. Masz pluski i innego robactwa. Kompletny brak białiny. Nie było żadnej pralni.
- Obóz w Workucie mieszkało się w trzech barakach drewnianych, ogrodzonych drutem kolczastym. Barak taki był skonstruowany z desek i pokryty płótnem namiotowym. Ściany były tak że obezpieczone płótnem. Podłogi ani posadzki nie było. Wężniwom sypiali na przyrządkach. Na całym takim baraku było jedno małe okno. Ciężko było i duszno.
5. Wężniwom byli przeważnie Polakami. Mniej było Ukraińców, Białorusinów i najmniej Ukraińców. Polacy siedzieli przeważnie za ~~spisaniem~~ organizację anty-sowiecką lub za nie przychylne do ustosunkowania się wstępnemu sowieckim. Żydzi - że byli

↓ posiadawcami kapitałów (exploatorów). Ukraińcy - za uwięzienia do Niemiec. Wyzimowii rekrutowali się przeważnie z inteligencji lub klasy posiadającej, zamożnej. Jednak dużo było również chłopów i robotników. Ogólny poziom umysłowy wysoki. Życiu wrażliwe nie było zgodne. Często sprzeczki z Ukraińcami. W lagru więcej spotykało się innych narodowości. Dochodziłi Litwini, Łotysze, Estońcy. Wepółtawii lagieru'now gorzej niż w Wyzimowiu. Bardzo często dochodziło do kłótni z Ukraińcami i Żydami.

6. Życiu carówna w Wyzimowiu jak i w obozie było b. małe. W obozie pobudka o godz. 6^{ty}. Od 7^{ty} do wieczora pracowało się w kopalni. W krótkiej przerwie jadło się obiad. O godz 7 kolacja. Chleba otrzymywano się od 300 do 900 gr. (900 gr. otrzymywali, stacjonarnej) 1 litr. zupy rybnej. Od 300-400 gr. cukru miesięcznie. 3 paczki mackorki miesięcznie. Za wyrobieniem normy dostawano się od 10. do 15 rubli miesięcznie. Praca była b. ciężka. Na normę trzeba było wytłamać 2 m³ szaty lub 80 m. bieżącej przegotowanej drewna na buclule. Bardzo mały procent mógł wykonać taką normę. Ubraniu i bielizny dawano rocznie. ~~Pracę~~ butów i ubrania nie było. Wyjątek stanowili ci, co nie mogli podjąć pracy lub chorowali. Świłnica była, lecz słuzyla tylko do propagandy komunistycznej, antypolskiej i anty-religijnej. Zadrużek Książek i gazet.

Życiu w Wyzimowiu przedstawiało się następująco: 600 gr. chleba, na obiad 1 litr. wodnistej zupy. Na kolację litr takiejże samej zupy. Po paru tygodniach takiego wyżywienia człowiek kompletnie ofiadat z sił.

7. Stosunek N.K.W.D do Polaków był b. wrogi. W czasie śledstwa było, kopano lub głodowano w karcere. Karcery były całkiem woda. Cały czas wmariali, i Polaka nigdy nie powstanie. Narzucałi się z naszej religii i Boga. Mierzą zrywali z szczytu miedalicy lub przy-

- żytki i deptali jej nogami, Czasami wyrzucali do śmieci trusk
lub usypiów. Jeśli zauważę kogoś modlącego się - to się nasimi-
wali, szysili a czasem i bili. Czasami udzielali informacji o Pol-
sce lecz były to informacje coarsze jak sięgwe.
8. Pomoc lekarska była b. licha. Przed wszystkim braku potru-
bnych lekarstw. Do szpitali odwożano tylko śmiertelnie ska-
leronych lub konających. Śmiertelność w więzieniu
jak i w lagrze b. duża. Dużo ludzi zginęło w więzieniu
spowodła epidemii tyfusu brzusznego. W obozie umierali prze-
waznie z braku dobrej opieki lekarskiej i z wyczerpania.
9. W więzieniu nie było żadnej łączności ani z rodzinami ani
z rodzinami. Dopiero po sądzie można było napisać do do-
mów prośbę o przystąpienie bliźnich. W obozie wogóle było
pisać lecz listy nigdy nie dochodziły do domów. Wiadomości
o kraju żadnych nie było.
10. Du. 21-ii-43 r. zostałem ewakuowany z obozu i koleją
dostałem się do Juszaru i tam wstąpiłem do wojska obr.
29 czerwca.

Ontonki Yam.